

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 13 kwietnia 2016 roku w sprawie z powództwa K. S. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej V. (...) w W. o zapłatę kwoty 62.554,39 zł i ustalenie, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi zasądził od pozwanych (...) Spółce Akcyjnej V. (...) w W. na rzecz powódki K. S. kwotę 20.000,00 zł z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego z obowiązku zapłaty (pkt. 1), oddalając powództwo w pozostałej części (pkt. 2). W zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania Sąd nie obciążył powódki K. S. obowiązkiem zwrotu kosztów sądowych od oddalonej części powództwa (pkt. 3) oraz nie obciążył powódki K. S. obowiązkiem zwrotu kosztów procesu (pkt. 4), a także nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi od pozwanych (...) Spółki Akcyjnej V. (...) w W. kwotę po 500,48 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa (pkt. 5) oraz nakazał zwrócić pozwanemu (...) Spółce Akcyjnej V. (...) w W. z funduszy Skarbu Państwa Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 420,00 zł z zaliczki uiszczonej w dniu 9 lipca 2014 roku zaksięgowanej pod pozycją (...) / (...) tytułem nadpłaconej zaliczki na wynagrodzenie biegłego.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany (...) Spółce Akcyjnej V. (...) w W. oraz strona powodowa.

(...) Spółce Akcyjnej V. (...) w W. zaskarżyła powyższy wyrok w części, tj. w zakresie pkt. 1 w części w jakiej Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 20.000 zł oraz 4 w części, w jakiej Sąd nie zasądził obowiązku zwrotu kosztów postępowania od powódki na rzecz pozwanej oraz w zakresie pkt. 5 jakiej Sąd nakazał pobrać kwotę 500,48 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa. Zaskarżonemu wyrokowi strona pozwana zarzuciła:

1. naruszenie prawa procesowego tj.:

a) art. 233 § 1 k.p.c. c. poprzez jego błędną wykładnię, skutkującą przekroczeniem przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów i uznaniem, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, że strona powodowa wykazała, iż objęte pozwem roszczenie jest udowodnione co do wysokości – podczas gdy powódka, reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, nie zgłosiła w niniejszej sprawie właściwych wniosków dowodowych, co więcej – cofnęła kluczowy wniosek dowodowy zmierzający do wykazania zakresu szkody (tj. wniosek o dowód z opinii biegłego); w sprawie nie zostały zatem przeprowadzone dowody uprawniające Sąd pierwszej instancji do uznania, iż roszczenie powódki w wysokości wskazanej w pozwie zasługuje na uwzględnienie;

b) art. 278 § 1 k.p.c. poprzez jego błędną wykładnię, a w konsekwencji przyjęcie, iż określenie zakresu doznanej przez pierwotną powódkę – M. S. – krzywdy doznanej w związku z wypadkiem z dnia 16 marca 2010 roku, jest możliwe bez skorzystania z wiadomości specjalnych, a co za tym idzie – bez przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego;

c) art. 102 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i niezasadne przyjęcie, iż w niniejszej sprawie zachodzi „wypadek szczególnie uzasadniony”, pozwalający na nieobciążanie powódki obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania na rzecz pozwanego ad. 2;

d) art. 98 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i niezasądzenie kosztów postępowania od powódki na rzecz pozwanego ad. 2;

e) w konsekwencji zarzutu z punktu 1 a. niniejszej apelacji, naruszenie art. 113 ust. 1 Ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z dnia 28 lipca 2005 roku – poprzez jego błędną wykładnię i nakazanie pobrania od pozwanego ad. 2 kwoty 500,48 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, podczas gdy przy prawidłowym rozstrzygnięciu niniejszej sprawy pozwany winien wygrać sprawę w całości, a wszelkie nieuiszczone koszty postępowania winny obciążać powódkę;

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a) art. 6 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, iż powódka za pomocą zgłoszonych przez siebie wniosków dowodowych udowodniła zakres oraz wysokość doznanej przez M. S. szkody – pomimo cofnięcia przez powódkę właściwych wniosków dowodowych na wskazane okoliczności;

b) art. 445 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię skutkującą przyjęciem, że – pomimo niemożności uwzględnienia przez Sąd medycznych następstw wypadku pierwotnej powódki M. S. – sama „relacja dotycząca zmian w życiu poszkodowanej po 16 marca 2010 r. badana przez pryzmat doświadczenia życiowego” uzasadnia przyznanie na rzecz powódki zadośćuczynienia w rażąco wysokiej kwocie 50.000 zł (kwota „bazowa” pomniejszona następnie do 20.000 zł z uwagi na przyczynienie M. S. do powstania szkody);

W oparciu o wskazane zarzuty pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku

w zakresie punktu 1. sentencji wyroku przez oddalenie powództwa stosunku do pozwanego ad. 2; zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie punktu 4. poprzez zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego ad. 2 zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych; zmianę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania zawartego

w punkcie 5. sentencji wyroku stosownie do rozstrzygnięcia w zakresie należności głównej, a także zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego ad. 2 kosztów postępowania przed Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, według norm przepisanych.

Powódka K. S. zaskarżyła powyższy wyrok w części oddalającej powództwo, tj. co do kwoty 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1. naruszenie przepisu prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez uchylene się przez Sąd od dokonania wszechstronnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w postępowaniu i tym samym całkowicie dowolną, a nie swobodną ocenę tegoż materiału, polegającą na przyjęciu przez Sąd, wbrew opinii biegłego sądowego z zakresu analizy wypadków drogowych i zeznań świadków, że poszkodowana M. S. przyczyniła się do powstania i zakresu szkody na poziomie 60 %, a nie co najwyżej na poziomie 50% ;

2. naruszenie prawa materialnego poprzez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie w szczególności art. 362 k.c. w ramach oceny prawnej, że stopień przyczynienia się poszkodowanej do powstania szkody wynosi 60%, podczas gdy w okolicznościach zdarzenia na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, przyczynienie winno być ustalone w zakresie nie wyższym niż 50%.

W konkluzji wskazanych zarzutów powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku częściowo poprzez zasądzenie od pozwanych na rzecz powódki K. S. kwoty 25.000 zł w miejsce zasądzonej kwoty 20.000 zł, z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego z obowiązku zapłaty, a także zasądzenie od pozwanych na rzecz powódki kosztów zastępstwa adwokackiego za postępowanie apelacyjne według norm przepisanych, ewentualnie o uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia i zasądzenie powódce kosztów zastępstwa adwokackiego za postępowanie apelacyjne według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwanej powódka wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanej ad. 2 na rzecz powódki kosztów zastępstwa adwokackiego za II instancję wg norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powódki pozwana wniosła o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

apelacje nie są zasadne.

Sąd pierwszej instancji przeprowadził prawidłowo postępowanie dowodowe, na podstawie którego dokonał istotnych do rozstrzygnięcia sprawy ustaleń. Ustalenia te Sąd Okręgowy w Łodzi uznaje za prawidłowe i przyjmuje za własne. Należy bowiem przywołać utrwalone stanowisko Sądu Najwyższego, zgodnie z którym w postępowaniu apelacyjnym nie wymaga się dokonywania ustaleń na podstawie dowodów przeprowadzonych we własnym zakresie oraz ich samodzielnej oceny, jeżeli sąd odwoławczy nie dostrzega potrzeby ponowienia dowodów dopuszczonych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym oraz podziela ocenę ich wiarygodności wyrażoną przez sąd pierwszej instancji. Wówczas wystarczająca jest aprobata dla stanowiska przedstawionego w orzeczeniu sądu pierwszej instancji (zob. m.in. postanowienie SN z dnia 22 lipca 2010 r., sygn. I CSK 313/09, niepubl.; wyrok SN z dnia 16 lutego 2005 r., sygn. IV CK 526/04, niepubl.; wyrok SN z dnia 20 maja 2004 r., sygn. II CK 353/03, niepubl.). Sąd Okręgowy w Łodzi podziela przedstawiony pogląd.

Wobec postawienia zarówno w apelacji strony powodowej, jak i pozwanej zarzutów naruszenia prawa materialnego jak i procesowego zauważyć trzeba, że prawidłowość zastosowania lub wykładni prawa materialnego może być właściwie oceniona jedynie na kanwie niewadliwie ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Skuteczne, zatem zgłoszenie zarzutu dotyczącego naruszenia prawa materialnego wchodzi zasadniczo w rachubę tylko wtedy, gdy ustalony przez sąd pierwszej instancji stan faktyczny, będący podstawą zaskarżonego wyroku, nie budzi zastrzeżeń (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1997 r. II CKN 60/97 - OSNC 1997/9/128). Powyższe rodzi konieczność rozpoznania w pierwszym rzędzie zmierzających do zakwestionowania stanu faktycznego zarzutów naruszenia prawa procesowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 1997 r. II CKN 18/97 – OSNC 1997/8/112).

Odnosząc się w pierwszej kolejności do apelacji strony pozwanej oraz podniesionych w niej zarzutów naruszenia prawa procesowego za bezzasadny Sąd II instancji uznał zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów. Uchybienia w powyższym zakresie apelująca upatrywała w błędnym uznaniu przez Sąd I instancji, iż materiał dowodowy pozwala na przyjęcie, że strona powodowa wykazała, iż objęte pozwem roszczenie jest udowodnione co do wysokości, podczas gdy w ocenie strony apelującej powódka reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika nie zgłosiła w sprawie właściwych wniosków dowodowych, co więcej – cofnęła kluczowy wniosek dowodowy zmierzający do wykazania zakresu szkody tj. wniosek o dowodów z opinii biegłego. Tymczasem prawidłowe postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wskazania przez skarżącego konkretnych zasad (logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego, całokształtu zebranego materiału dowodowego, przeprowadzenia określonych dowodów niezgodnie z zasadami procedury cywilnej, na przykład niezgodnie z zasadą bezpośredniości) lub przepisów, które sąd naruszył przy ocenie określonych dowodów (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05, lex nr 172176, z dnia 13 października 2004 r., III CK 245/04, lex nr 174185). Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.). Musi się ona zatem ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 4 listopada 2015 roku, III AUa 2011/14, LEX nr 1936798). Takie zaś zarzuty w sprawie niniejszej nie zostały postawione. Apelujący nie wykazał bowiem, że wnioskowanie Sądu I instancji wykraczało poza schematy logiki formalnej albo dokonywane było wbrew zasadom doświadczenia życiowego, czy nie uwzględniało nadto jednoznacznych związków przyczynowo-skutkowych, natomiast skuteczność procesowych zarzutów apelacji zależna była właśnie od wykazania powyższego. Strona apelująca tymczasem, jak wynika z uzasadnienia apelacji, nie tyle kwestionuje ocenę dowodów w sprawie przeprowadzonych co brak wyprowadzenia w oparciu o te dowody właściwych wniosków. Treść zarzutu apelacji oraz jego argumentacja wskazuje, że skarżąca nie kwestionuje ustaleń poczynionych w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy lecz dotyczy w istocie oparcie rozstrzygnięcia jedynie na zeznaniach powódki K. S., co skutkowało w ocenie apelującej zasądzeniem przez Sąd I instancji kwoty tytułem zadośćuczynienia nieadekwatnej do rozmiaru krzywdy. Wyjaśnić zatem należy, iż rozstrzygnięcie jaka kwota tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę będzie „odpowiednia” należy do quaestiones iuris, a więc zagadnień prawa materialnego (art. 445 § 1 k.c.). Dlatego postawiony przez pozwaną zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. należy rozpatrzyć jako dotyczący

prawidłowości zastosowania przepisów prawa materialnego, to jest art. 445 § 1 k.c. W zakresie zaś tego zarzutu Sąd II instancji odniesie się w dalszej części uzasadnienia.

Nietrafny był także zarzut naruszenia art. 278 k.p.c. O ile bowiem stwierdzenie ewentualnego uszczerbku na zdrowiu jaki doznała M. S. na skutek zdarzenia z dnia 16 marca 2010 roku oraz jego wysokości wymagało skorzystania z wiadomości specjalnych

i dopuszczenia dowodu z opinii biegłego specjalisty, to z uwagi na cofnięcie przez powódkę wniosku dowodowego w tym zakresie, Sąd był tym cofnięciem związany. Brak było przy tym podstaw do dopuszczenia tego dowodu z urzędu. Argumentacja zaś dotycząca możliwości określenia zakresu doznanej przez M. S. krzywdy bez skorzystania z wiadomości specjalnych i przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego podlega ocenie na płaszczyźnie naruszenia normy prawa materialnego, tj. art. 445 k.c.

Zarzut naruszenia art. 102 k.p.c. oraz art. 98 k.p.c. jest chybiony. Przede wszystkim wskazać należy, że Sąd omyłkowo wskazał, iż rozstrzygnięcie o kosztach procesu nastąpiło

w oparciu o art. 98 k.p.c., gdyż faktycznie rozstrzygnięcie w tym zakresie nastąpiło w oparciu

o art. 100 k.p.c. przy zastosowaniu zasady stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu. Sąd sposób prawidłowy określił przy tym stosownie do wyniku sprawy proporcję, w jakiej strona pozwana przegrała sprawę. Z uwagi zatem na fakt, iż powództwo zostało uwzględnione w części, tym samym brak było podstaw do zastosowania zasady określonej w art. 98 k.p.c. tj. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Przesądza to o bezzasadności kolejnego zarzutu tj. naruszenia art. 113 ust. 1 Ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych z dnia 28 lipca 2005 roku.

Przechodząc do oceny zarzutów naruszenia prawa materialnego, tj. art. 6 k.c. oraz art. 445 § 1 k.c. wskazać należy, że nie były one trafne.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia przez Sąd Rejonowy dyspozycji art. 445 § 1 k.c. należy wskazać, iż nie jest on trafny.

Przede wszystkim przypomnienia wymaga, iż o rozmiarze należnego zadośćuczynienia powinien decydować rozmiar doznanej krzywdy tj. stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw i inne okoliczności, których nie sposób wymienić wyczerpująco, a które w każdym wypadku mają charakter indywidualny (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 12 marca 2013 roku, I ACa 901/12). Celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie cierpień. W związku z tym winno ono mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne, jak i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości (a więc sąd powinien uwzględnić także prognozy na przyszłość) (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 kwietnia 2013 roku, I ACa 1382/12, LEX nr 1313327). Zatem zarzut niewłaściwego określenia wysokości zadośćuczynienia mógłby być uwzględniony tylko wtedy, gdyby nie zostały wzięte pod uwagę wszystkie istotne kryteria wpływające na tę postać kompensaty. Uwzględnienie omawianego zarzutu mogłoby nastąpić także wtedy, gdyby Sąd uczynił jedno z wielu kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia elementem dominującym i przede wszystkim w oparciu o nie określił wysokość takiego zadośćuczynienia (tak: Wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 8 maja 2015 r, I ACa 1655/14, LEX nr 1712689).

Sąd I instancji w sposób prawidłowy poczynił ustalenia w tym zakresie. Przede wszystkim uwzględnił cierpienia fizyczne jak i psychiczne M. S., ich czas

i dolegliwości związane ze skutkami przedmiotowego wypadku. O ile Sąd na skutek cofnięcia przez powódkę wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego nie dysponował materiałem dowodowym w zakresie doznanego ewentualnego uszczerbku na zdrowiu, a zatem nie mógł uwzględnić medycznych następstw wypadku, to wskazać należy, że po pierwsze kryterium to ma całkowicie pomocniczy charakter uwzględniane w ramach całokształtu okoliczności sprawy i nie ma decydującego wpływu na ocenę zakresu krzywdy. Jest jednym z bardzo wielu, które należy uwzględnić. Po drugie procentowy stopień uszczerbku na zdrowiu w żaden sposób nie determinuje zakresu doznanej krzywdy, ani w sensie czasowym, ani rozmiaru doznawanych cierpień. Innymi słowy nawet niewielki uszczerbek na zdrowiu skutkować może znacznymi cierpieniami, a tym samym wpływać na rozmiar krzywdy. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 października 2005 r. wydanym w sprawie sygn. akt I PK 47/05 (publ.:

MoPr 2006, Nr 4 s.208 ) ustalenie wysokości zadośćuczynienia nie powinno następować w sposób mechaniczny, np. przez odwołanie do procentu uszczerbku na zdrowiu. W ocenie Sądu Okręgowego podstawowe znaczenie dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia ma jego funkcja kompensacyjna. Kompensacja krzywdy ma odmienny charakter niż kompensacja szkody majątkowej - polega na wynagrodzeniu cierpień, jakich pokrzywdzony doznał w wyniku czynu niedozwolonego, dlatego wysokość zadośćuczynienia jest w pierwszym rzędzie uwarunkowana intensywnością cierpień i czasem ich trwania (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 29 września 2004 r., sygn. akt II CK 531/03, L.). Zadośćuczynienie powinno być ponadto przyznane w wysokości umożliwiającej pokrzywdzonemu uzyskanie satysfakcji adekwatnej do cierpień i krzywd jakich doznał, dlatego w pierwszym rzędzie należy ocenić rozmiar krzywdy.

W rozpoznawanej sprawie nie wymagające wiedzy specjalistycznej było ustalenie, iż rozmiar krzywdy M. S. nie był minimalny, a znaczny. Trwały czy długotrwały uszczerbek na zdrowiu jest dla sądu rozstrzygającego w sprawie jest niewątpliwie pewną wskazówką, ale nie jedynym wyznacznikiem zakresu krzywdy i cierpień osoby poszkodowanej. W następstwie wypadku powstała konieczność jej hospitalizacji. W wyniku wypadku M. S. doznała urazu głowy oraz rozległych obrażeń okolicy bioder i miednicy. Uraz ten był wieloodłamowy i trudny do połączenia. Nie zastosowano również opatrunku gipsowego. Z uwagi na podeszły wiek poszkodowanej ograniczony był zakres operacyjnego leczenia. Poczucie krzywdy u powódki z pewnością zwiększały ograniczenia jakie pojawiły się w jej życiu codziennym. W chwili zdarzenia poszkodowana miała 85 lat i była samodzielna – sama robiła zakupy i chodziła do lekarza. Na skutek doznanych urazów przestała chodzić i cały czas leżała. Każdy ruch, nawet przewracanie się z boku na bok powodował u niej olbrzymi ból, co wiązało się z koniecznością zawierania leków przeciwbólowych. Z osoby samodzielnej stała się zależna od innych, zaś na skutek wypadku oraz doznanych przez poszkodowaną urazów K. S. zmuszona była umieścić poszkodowaną w (...) Centrum (...) w Z., gdyż przerosły ją możliwości opieki. Nie bez znaczenia pozostają także okoliczności przedmiotowego zdarzenia, z których wynika, iż poszkodowana uderzona przez auto została wyrzucona w powietrze i upadła na jezdnię, co niewątpliwie potęgowało poczucie odczuwanej przez poszkodowaną krzywdy.

W kontekście więc powyższych okoliczności twierdzenie skarżącego, iż powódka nie wywiązała się ze spoczywającego na niej obowiązku wynikającego z art. 6 k.c. i nie udowodniła swego żądania, jest bezpodstawne. Zarzut ten jest również bezzasadny z tego względu, iż przepis art. 6 k.c. rozstrzyga o ciężarze dowodu w sensie materialnoprawnym i wskazuje, kogo obciążają skutki niewypełnienia obowiązku udowodnienia istnienia prawa. Do jego naruszenia dochodzi wtedy, gdy sąd orzekający przypisuje obowiązek dowodowy innej stronie, niż ta, która z określonego faktu wywodzi skutki prawne. Poza dyspozycją tego przepisu pozostaje ocena, czy strona na której spoczywa obowiązek dowodowy w należyty sposób się z niego wywiązała. Tego rodzaju uchybienia mogą być zwalczane wyłącznie za pomocą zarzutów naruszenia prawa procesowego. Przenosząc powyższe uwagi na grunt rozpoznawanej sprawy, nie budzi żadnych wątpliwości, że uznanie przez Sąd I instancji za udowodnione przez powódkę dochodzonego roszczenia, nie może być w drodze apelacji skutecznie zwalczane za pomocą zarzutu naruszenia art. 6 k.c.

Stwierdzić również należy, że zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny w postępowaniu odwoławczym jedynie wówczas, gdy orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania wysokości tego świadczenia, w szczególności w sytuacji ustalenia przez sąd tytułem zadośćuczynienia kwoty symbolicznej bądź też nadmiernie wysokiej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 sierpnia 2008 r., V KK 45/08, LEX nr 438427). Korekta w postępowaniu odwoławczym przyznanej przez sąd pierwszej instancji tytułem zadośćuczynienia sumy pieniężnej możliwa jest zatem wyłącznie wtedy, gdy suma ta rażąco odbiega od tej, która byłaby adekwatna do rozmiarów doznanej krzywdy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 7 maja 2008 r., I ACa 199/08, LEX nr 470056).

Mając na uwadze powyższe stwierdzić należy, iż zasądzona przez Sąd Rejonowy na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia kwota 20.000 zł zarówno nie jest, w okolicznościach przedmiotowej sprawy, kwotą symboliczną, jak również - przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności przedmiotowej sprawy nie może zostać uznana za nadmiernie

wygórowaną. Mając na względzie przytoczone wyżej stanowisko judykatury, brak było w niniejszej sprawie podstaw do dokonywania korekty w zakresie zasądzonego na rzecz powódki zadośćuczynienia.

Przechodząc do oceny apelacji powódki oraz podniesionych w niej zarzutów wskazać należy, że nie były one trafne.

Przede wszystkim chybiony jest zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Jest on w istocie zarzutem przeciwko ocenie prawnej sprawy dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, zdaniem skarżącej błędnej. Podniesiony on został jedynie w związku z zarzutem naruszenia przepisu art. 362 k.c. i tylko w kontekście ustalenia 60% stopnia przyczynienia się poszkodowanej do powstania szkody, podczas gdy w ocenie powódki w okolicznościach przedmiotowego zdarzenia na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, przyczynienie winno być ustalone w zakresie nie wyższym niż 50%.

Zarzut naruszenia art. 362 k.c. nie jest trafny. Przede wszystkim wskazać należy, że kwestia przyczynienia się poszkodowanego pozostawiona jest sędziowskiej ocenie w procesie wyrokowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c., a zatem przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy. Stosownie bowiem do art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Powołany przepis nakazuje oceniać żądanie naprawienia szkody całościowo, w świetle wszystkich okoliczności sprawy, w tym tych występujących zarówno po stronie sprawcy szkody, jak i po stronie poszkodowanego. Samo zaś przyczynienie ma charakter obiektywny, a elementy subiektywne mają znaczenie dopiero na etapie miarkowania odszkodowania. Jak wskazuje się w doktrynie ustalenie, że zachowanie się poszkodowanego może być kwalifikowane jako jego przyczynienie się do powstania szkody lub zwiększenia się jej rozmiarów, uprawnia sąd do rozważenia kwestii zmniejszenia zasądzanego odszkodowania. Przyczynienie się poszkodowanego ma wpływ na wielkość rekompensaty należnej także innym osobom pośrednio poszkodowanym zdarzeniem deliktowym. Zatem podważenie tej oceny w postępowaniu odwoławczym jest możliwe w sytuacji, gdy dokonana została ona na ustaleniach oczywiście sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, rażąco błędnie określa stopień winy obu stron lub prowadzi do miarkowania odszkodowania w sposób nieadekwatny do zawartego w powołanym przepisie wymogu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 7 stycznia 2016 roku, IACa 415/15, Lex numer 2004504 oraz wskazane w nim wyr. SN z dnia 28 września 1972 r. II PR 248/72 i z dnia 5 grudnia 1972 r., II PR 311/72).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy, wskazać należy, że przy niewątpliwie ustalonym związku przyczynowym między zawinionym zachowaniem kierującej pojazdem, przy miarkowaniu świadczeń odszkodowawczych należało uwzględnić, że także zachowanie M. S. było zawinione i wbrew stanowisku apelującej brak było jakichkolwiek podstaw do stwierdzenia, by zagrożenie stworzone w ruchu drogowym przez poruszający się samochód osobowy było daleko większe niż zagrożenie płynące z ruchu pieszej. Sąd słusznie uznał, że w toku niniejszego postępowania w oparciu o opinię biegłego z zakresu analizy i rekonstrukcji wypadków drogowych A. J. do wypadku, którego uczestniczką była poszkodowana M. S. doszło nie tylko na skutek błędu w taktyce jazdy pozwanej M. N. polegającego na niedostatecznym obserwowaniu drogi przed pojazdem oraz niedostosowaniu prędkości do panujących na drodze warunków, lecz także z powodu niezastosowania się do zasad ruchu drogowego przez pieszą uczestniczkę ruchu będącą poszkodowaną. Sąd słusznie uznał przy tym, że w trakcie przechodzenia przez jezdnię pieszy winien jest zachować szczególną ostrożność, tym bardziej gdy przechodzi w miejscu niewyznaczonym. W takiej sytuacji zgodnie z obowiązującymi zasadami ruchu drogowego pieszy powinien ustąpić pierwszeństwa poruszającym się pojazdom, a także nie powodować swoim zachowaniem bezpieczeństwa ruchu lub utrudnień w ruchu pojazdów. Nie budzi zatem wątpliwości również Sądu Okręgowego że poszkodowana swoim zachowaniem spowodowała zagrożenie bezpieczeństwa ruchu, zmuszając pozwaną M. N. do gwałtownego hamowania i zastosowania manewru ochronnego polegającego na skręceniu pojazdu w prawą stronę w celu uniknięcia jej potrącenia. Sąd Rejonowy dokonując analizy zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego słusznie przyjął stopień przyczynienia się poszkodowanej do powstania szkody na poziomie 60%. W ocenie Sądu odwoławczego brak jest w tym względzie jakichkolwiek przesłanek, które mogłyby podważyć to stanowisko. Skarżąca bezskutecznie podważa ocenę Sądu, że stopień przyczynienia się poszkodowanej do powstania szkody jest niższy, jako że nie na wskazuje na okoliczności skutkujące obniżeniem stopnia winy poszkodowanej, ograniczając się jedynie do ponownego

wykazania nieprawidłowości zachowania kierującej pojazdem osobowym oraz okoliczności występujących jedynie po stronie sprawcy szkody. W niniejszej sprawie z ustaleń faktycznych dotyczących przebiegu wypadku wynika, iż obie uczestniczki zdarzenia naruszyły zasady ruchu drogowego. Zestawiając zachowanie kierowcy samochodu z zachowaniem poszkodowanej pieszej, brak jest podstaw do przyjęcia, że w sensie subiektywnym zachowanie kierującej samochodem było dużo bardziej doniosłe i naganne, niż zachowanie poszkodowanej pieszej. Wskazać również należy, iż zasady ruchu drogowego obowiązują wszystkich uczestników tego ruchu i zachowania odpowiedniej ostrożności wymaganej w danych okolicznościach.

Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy przeanalizował zachowanie obu uczestników ruchu drogowego oraz należycie ocenił stopień naruszenia przez każdego nich zasad ruchu drogowego i stosując przepis art. 362 k.c. doszedł do słusznych wniosków, że przyczynienie się M. S. do powstania szkody należy ocenić na poziomie 60%, ograniczając obowiązek naprawienia szkody przez stronę pozwaną we wskazanym zakresie.

Mając na uwadze powyższe, a także fakt, że w postępowaniu apelacyjnym nie ujawniono okoliczności oraz naruszenia przepisów prawa, które Sąd drugiej instancji winien wziąć pod uwagę z urzędu, apelacje zarówno strony pozwanej jak i powódki podlegały oddaleniu w oparciu o art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Oddalając obie apelacje Sąd zasądził kwotę 1 800 złotych przyjmując, że na koszty postępowania apelacyjnego wywołanego apelacją strony pozwanej złożyły się kwota 1000 złotych opłaty sądowej od apelacji oraz koszty pełnomocników stron po 2 400 złotych, a na skutek apelacji powoda koszty zastępstwa przez profesjonalnych pełnomocników wynosiły kwoty po 600 złotych.